

ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", tradycje pszczelarskie, Marek Furtak, podejście do pszczelarstwa

Mam ogromny szacunek do pszczelarzy z dziada pradziada

Mam ogromny szacunek do pszczelarzy z serca, z dziada pradziada, z krwi i kości. Często są to zwykli, bardzo prości ludzie. Mam większą słabość do rozmów z takimi ludźmi [niż] z naukowcami. Z przyjemnością z nimi rozmawiam i nigdy nie uważam tego za czas stracony, ponieważ po pierwsze, mają ogromne doświadczenie. Po drugie, mają wiedzę. Dużo się można [od nich] dowiedzieć. Właściwie większość mojej wiedzy pochodzi z rozmów z prostymi ludźmi, a nie z wymiany swojej wiedzy z tymi, którzy są wyżej uorganizowani ode mnie. Pszczelarze naprawdę mają dużą wiedzę. My Polacy nie powinniśmy się wstydzić przed Zachodem. Mój mąż mówił, że [tam] nigdy nie czuł się gorszy, [będąc] polskim inżynierem, bo wiele razy musiał im pomagać i rozwiązywać ich problemy.

Dla mnie autorytetem był ojciec. Na pewno są też niekwestionowane autorytety wśród zawodowych pszczelarzy. Niestety, odeszli już [ci], którzy mieli niebanalną wiedzę. [Teraz w] pszczelarstwie zawodowym jest inne podejście, czysto biznesowe. Różni się to od podejścia misyjnego. Nawet nie pasjonatów, ale misjonarzy. Bo oddanie swojego serca i duszy pszczelarstwu można traktować jako swoisty rodzaj misji. Oni wiedzą, dlaczego to robią; wiedzą, że to jest ważne. Nie oczekują za to profitów, nadzwyczajnej kompensaty, bo pszczelarstwo nie jest tak opłacalne, jak mogłoby być. Bo powinno być.

W Klementowicach pasieki miał stary pan Lenart. Koło mnie pasiekę ma [mój] sąsiad pan Rybka. Jak tata umarł, [to] dałam [mu] pszczoły. Jest [też] młody pszczelarz Marek Furtak. Ma już z siedemdziesiąt rodzin. Był pszczelarzem w Szkocji. Zmusiłam go, żeby [zrobił] mistrza pszczelarskiego i żeby potem pojechał do Szkocji. Teraz jest już żonaty, ma dzieci. Jest z Lublina, [ale] mieszka trochę okrakiem – trochę [tu], trochę w Lublinie.

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"